



**KANCELARIA
SENATU**

STAŁY PRZEDSTAWICIEL KANCELARII SENATU
PRZY UNII EUROPEJSKIEJ

**Międzyparlamentarne posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Parlamentu
Europejskiego**

W dniu 2 kwietnia 2019 r. odbyło się w Parlamencie Europejskim (PE) w Brukseli międzyparlamentarne [spotkanie](#) Komisji Spraw Zagranicznych Parlamentu (Komisja), w którym wzięło udział [31 parlamentarzystów](#) reprezentujących 21 izb parlamentarnych z 19 państw członkowskich UE. Było to ostatnie spotkanie międzyparlamentarne podczas obecnej kadencji Parlamentu.

W konferencji wzięło udział **Adam BIELAN** - wicemarszałek Senatu RP, członek Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej. Wzięli w niej również udział posłowie Michał Wojtkiewicz, członek Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Andrzej Halicki, członek Komisji Spraw Zagranicznych.

Spotkanie było podzielone na następujące sesje tematyczne:

„Przyszłość Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa”

„Stosunki między Unią Europejską a Wielką Brytanią po brexicie”

„Przyszłość polityki rozszerzenia i sąsiedztwa”

„Przyszłość Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa - głosowanie kwalifikowaną większością głosów”

Otwierając spotkanie niemiecki poseł David McALLISTER, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych PE, podkreślił potrzebę zmiany sposobu głosowania w Radzie spraw związanych z polityką zagraniczną i bezpieczeństwem i poinformował o działaniach Parlamentu i Komisji w tej sprawie. Zwrócił uwagę, że Rada tradycyjnie przygotowuje dla PE sprawozdanie roczne na temat wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. W ubiegłym roku Komisja przyjęła projekt stanowiska Parlamentu w tej kwestii, w którym proponuje zmianę systemu głosowania na głosowanie większością kwalifikowaną. Parlament przyjął to [sprawozdanie](#) na ostatniej sesji 2018 r. D. McALLISTER zwrócił uwagę, że potrzebę zmiany sposobu głosowania sygnalizowali wcześniej kanclerz A. Merkel i prezydent E. Macron. Dodał, że dzięki temu Unia Europejska będzie mogła odgrywać większą rolę w wymiarze globalnym. Przyznał, że jest to obszar wrażliwy dla niektórych państw członkowskich.

W czasie debaty większość mówców nie odnosiła się do kwestii zmiany głosowania na większość kwalifikowaną. Zmianę poparli tylko przedstawiciel francuskiego senatu i rumuński poseł do Parlamentu Europejskiego. Przeciwno wypowiedziało się sześciu parlamentarzystów, w tym poseł Wojtkiewicz. Inni przeciwni temu rozwiązaniu to przedstawiciele Cypru, Węgier, Włoch oraz posłowie do PE z Wlk. Brytanii i Słowenii. Poseł Michał WOJTKIEWICZ krytycznie ocenił pomysł zmiany sposobu głosowania podkreślając, że nie będzie to służyło dobru Unii Europejskiej i dodał, że należy wziąć pod uwagę opinie wszystkich państw. Jego zdaniem większość powinna być bardzo wysoka, bliska jedności. Zwrócił uwagę na plusy współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej.

Ojārs Ēriks KALNIŅŠ, z Łotwy, podkreślał wagę utrzymania dobrych relacji transatlantyckich. Za zagrożenie dla tych relacji uznał rysujący się brak wsparcia USA dla współpracy UE-NATO i wezwał do pozytywnego oddziaływania w tej kwestii na amerykańskie gremia polityczne i medialne.

Takis HADJIGEORGIOU, cypryjski poseł do PE, powiedział, że Unia potrzebuje więcej solidarności wewnętrznej pod kątem sprawiedliwej dystrybucji nielegalnych

imigrantów pomiędzy państwa członkowskie i rozwiązania problemów gospodarczych swoich członków. Dopiero wtedy UE będzie mogła się pokusić o odgrywanie większej roli globalnej. Przyznał, że mniejsze państwa bardzo się obawiają zmiany głosowania, bo niesie ona ze sobą ryzyko, że nie będą uczestniczyły w procesie decyzyjnym.

Emanuelis ZINGERIS, z litewskiego Sejmu, mówił o konieczności utwierdzenia sojuszu transatlantyckiego podkreślając, że bezpieczeństwo Europy zależy od USA. Skrytykował podważanie wartości Sojuszu w kontekście krytyki prezydenta D. Trumpa. Wykorzystał spotkanie, aby wyrazić rozczarowanie z faktu, że były litewski premier A. Kubilius nie został zakwalifikowany przez Komitet Ministrów do końcowej listy kandydatów na sekretarza generalnego Rady Europy.

Jaromír ŠTĚTINA, czeski poseł do PE, oznajmił, że wybór Zuzanny Čaputovej na prezydent Słowacji, będzie oznaczał początek końca istnienia Grupy Wyszehradzkiej, kierując do zebranych pytanie, co o tym sądzą.

Andreas SCHIEDER, z izby niższej austriackiego parlamentu, podkreślił wagę uwzględnienia praw człowieka w unijnej polityce zagranicznej.

Petras AUŠTREVICĪUS, litewski poseł do PE, sugerował możliwość polepszenia współpracy Komisji z Wysoką Przedstawiciel Unii ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa. Zwrócił uwagę, że unijna dyplomacja jest aktywna daleko od Europy, natomiast za mało interesuje się państwami leżącymi w jej sąsiedztwie.

Zsolt NÉMETH, przewodniczący komisji spraw zagranicznych węgierskiego parlamentu, podkreślił, że Węgry nie popierają stosowania większości kwalifikowanej w obszarze polityki zagranicznej. Jego zdaniem Unia na arenie zagranicznej powinna prowadzić odważniejszą politykę, ale bez naruszania suwerenności państw członkowskich lub prowokowania dalszych rozdźwięków. Zaznaczył, że unijna polityka zagraniczna nie powinna być obciążona spornymi kwestiami, takimi jak przymusowa relokacja imigrantów. Powiedział, że na arenie międzynarodowej potrzebne jest silne przywództwo UE, które mogłoby skutecznie reprezentować i egzekwować oparte na kompromisie decyzje państw członkowskich. Zwrócił uwagę, że realizując obietnicę przewodniczącego Komisji Europejskiej Jeana-Claude'a Junckera, Unia w ostatnich latach zaniechała dalszego rozszerzenia, co niosło za sobą negatywne przesłanie. Jego zdaniem twierdzenie, że przed kolejnym rozszerzeniem Unia musi się zreformować jest niebezpieczne, bo nie uwzględnia możliwości wybuchu konfliktów na Bałkanach

Zachodnich, które będą stracone dla Unii. Przestrzegł przed nadmiernym krytykowaniem Stanów Zjednoczonych w kontekście uznania Jerozolimy za stolicę Izraela uznając to za wewnętrzną sprawę amerykańską i zaapelował o budowanie mostów porozumienia z USA.

Charles TANNOCK, brytyjski poseł do PE, podkreślił, że jest proeuropejskim konserwatystą. Wyraził nadzieję na przeprowadzenie drugiego referendum ws. brexitu i dodał, że proces negocjacji umowy o wystąpieniu będzie szczepionką przed pokusą wystąpienia z Unii dla tych krajów, gdzie pojawiają się takie głosy. Odnosząc się do konsekwencji brexitu dla polityki bezpieczeństwa podał przykład wyprowadzki misji Atalanta z jego okręgu wyborczego. Wyraził nadzieję na zawarcie przez Wlk. Brytanię umowy z UE i pozostanie w bliskich stosunkach. W przeciwnym razie Wlk. Brytania nie miałaby dostępu do wielu istotnych dla bezpieczeństwa baz danych.

Miro KOVAČ, z Chorwacji, powiedział, że nie wierzy w rozpad NATO, które jest siłą stabilizującą na kontynencie europejskim. Pozytywnie ocenił wpływ Sojuszu na Czarnogórę i Północną Macedonię.

Michèle ALLIOT-MARIE, francuska poseł do PE, powiedziała, że między NATO i UE nie ma rywalizacji, a instytucje te wzajemnie się uzupełniają. Oceniała, że możliwości obronne UE można szybciej uruchomić i stosować np. w Afryce, a pomoc NATO jest potrzebna przy eskalacji konfliktów. Zwróciła, uwagę, że USA chcą przywrócić swoje przywództwo i żądają od Europy większych wysiłków, podczas gdy wiele państw europejskich już obecnie w znaczącym stopniu finansuje NATO. Przyznała, że istnieje jednak duża rozpiętość w finansowaniu Sojuszu przez europejskich partnerów i stosunek ten między poszczególnymi państwami wynosi 1:10.

Daniela DE RIDDER, z niemieckiego Bundestagu, poparła pomysł powołania Europejskiej Rady Bezpieczeństwa. Uznała, że fundusz obrony powinien wspierać inicjatywy zwiększające konwergencje między państwami członkowskimi i wspólne polityki. Opowiedziała się za wzmocnieniem roli kobiet.

James CARVER, brytyjski poseł do PE, mówiąc o zmianie sposobu głosowania powiedział, że nie ma potrzeby reperować czegoś, co nie jest zepsute. Dodał, że państwa członkowskie Unii, które są neutralne mogłyby mieć problem z pewnymi decyzjami, gdyby zostały one podjęte większością kwalifikowaną. Zadał pytanie, co może w dziedzinie obronności Unia, czego nie mogłoby zrobić NATO?

Carlos ROJAS, z Hiszpanii, podkreślił potrzebę ochrony granic zewnętrznych UE pod kątem walki z mafiami przemycającymi ludzi do Europy, których roczny dochód z tego procederu sięga 7 mld euro. Jego zdaniem operacje ochrony granic powinny być koordynowane między UE, NATO a państwami członkowskimi.

Ivo VAJGL, słoweński poseł do PE, powiedział, że w ciągu jego 10-letniego mandatu w PE świat stał się bardziej niebezpieczny, a UE nie wyrosła na globalnego gracza, z którym konsultowano by ważne decyzje. Oceniał, że zmiana sposobu głosowania nie rozwiąże problemu, który tkwi w braku przywództwa.

Jean BIZET, z francuskiego senatu, poparł głosowanie większością kwalifikowaną z poszanowaniem opinii mniejszych państw członkowskich argumentując, że zasada jednomyślności prowadzi do paraliżu instytucjonalnego. Mówił też o zwiększeniu wydatków na obronność podkreślając, że obecnie tylko Francja, Niemcy, Polska i Wlk. Brytania odpowiednio finansują sektor obronny.

Christian PREDA, rumuński poseł do PE, poparł zmianę sposobu głosowania zwracając uwagę, że obecnie są zawierane nieuczciwe sojusze blokujące. Zaapelował o poświęcenie więcej uwagi Bałkanom Zachodnim, które powinny stać się priorytetem działań następnej Komisji.

Ondřej BENEŠÍK, z czeskiej izby niższej, powiedział, że Grupa Wyszehradzka jest tylko jednym z wielu formatów współpracy regionalnej w Unii, podobnym do Beneluxu. Zwrócił, że Grupa jest postrzegana na Zachodzie przez pryzmat sprzeciwu wobec narzuconych obowiązkowych kwot migrantów podczas kryzysu migracyjnego. Podkreślił, że poszczególne państwa Grupy zgodziły się na przyjęcie pewnej liczby imigrantów, a protestowały przeciwko narzuceniu decyzji. Przywołując 20. rocznicę rozszerzenia NATO, podkreślił korzyści płynące z członkostwa. Dodał, że UE i NATO muszą się uzupełniać.

Vito COMENCINI, z włoskiej Izby Deputowanych, negatywnie ocenił zmianę sposobu głosowania w sprawach zagranicznych zwracając uwagę, że naruszyłoby to suwerenność narodów i państw. Poruszył też problem migracji do Europy, za który w dużej mierze są odpowiedzialne zorganizowane mafie handlujące ludźmi i przemycające ich do Europy. Poparł wzmocnienie d. Frontexu.

Gisela MANDERLA, z Bundestagu, poparła stworzenie Rady ds. Bezpieczeństwa i wezwała do wspólnego zwalczania przyczyn migracji.

„Stosunki między Unią Europejską a Wielką Brytanią po brexicie”

Michel BARNIER, główny negocjator Unii Europejskiej ds. brexitu, mówił o przeprowadzonych negocjacjach z Wlk. Brytanią i perspektywach stosunków dwustronnych po jej wystąpieniu z UE. Parlamentarzyści debatowali o wypracowaniu nowej formuły wspólnych kontaktów po brexicie pod kątem zachowania bliskości relacji.

M. BARNIER wspominając swoją niedawną wizytę w Polsce i nadchodzącą w Szwecji podkreślił, że jest w stałym kontakcie z parlamentami narodowymi, które będą musiały zatwierdzić ewentualne porozumienie o przyszłych stosunkach.

Podkreślił, że wynegocjowane cztery miesiące temu 600-stronicowe porozumienie o wystąpieniu jest jedynym możliwym i dodał, że ponowne odrzucenie go przez brytyjski parlament jest rozczarowujące. Zwrócił uwagę na brak możliwości stworzenia jakiegokolwiek pozytywnej większości w Izbie Gmin. Zaznaczył, że brexit zmonopolizował agendę unijną w ostatnich miesiącach, chociaż energia powinna być przeznaczona na inne wyzwania, takie jak zmiany technologiczne, klimatyczne, czy zagadnienia obronne. Odnotował z zadowoleniem, że Rada debatowała ostatnio nad nową polityką przemysłową UE i relacjami z Chinami. Do innych wyzwań stojących przed UE zaliczył terroryzm, cyberataki, dezinformację, napięcia wewnętrzne, coraz bardziej asertywne zachowanie Rosji i Chin, jak również podważanie podstawowych zasad bezpieczeństwa. Zwrócił uwagę, że zamiast świętować 70. rocznicę powstania NATO, coraz częściej dochodzi do ataków na Sojusz z najmniej oczekiwanej strony. Zwrócił też uwagę, że gdy rozmawiał z Nigelem Faragem o przyszłych stosunkach, ten powiedział mu, że jego celem jest zniszczenie Unii, która jego zdaniem nie przetrwa brexitu. W tym kontekście podkreślił potrzebę reformy UE, przy zachowaniu zasady pomocniczości. Jego zdaniem UE powinna skonsolidować swoje narzędzia dyplomatyczne i zacząć odgrywać rolę globalną. Przywołując przykład stanowiska UE ws. Wenezueli poparł zmianę sposobu głosowania ws. polityki zagranicznej na głosowanie większością kwalifikowaną.

Mówiąc o przyszłym partnerstwie z Wlk. Brytanią wymienił pięć mechanizmów współpracy w dziedzinie dyplomacji i obronności zgodnych z duchem deklaracji o przyszłych stosunkach:

1. Dialog strategiczny w ramach ONZ pod kątem walki z nowymi wyzwaniami takimi, jak potencjał nuklearny Iranu, pokój na Bliskim Wschodzie, uzgadnianie wspólnych sankcji czy zmiany klimatyczne;
2. Współpraca operacyjna w zakresie szkoleń i działań stabilizacyjnych np. walki z piractwem;
3. Uczestnictwo w projektach badawczych pod kątem zachowania interoperacyjności sprzętu;
4. Współpraca wywiadowcza;
5. Współpraca agencjami obronnymi UE w zakresie walki z nowymi wyzwaniami cybernetycznymi.

M. BARNIER powiedział, że współpraca w dziedzinie obronności będzie oparta o realne problemy przy minimalnych wymaganiach prawnych. Powiedział, że wystąpienie Wlk. Brytanii z UE bez umowy wiąże się z zerwaniem dialogu ws. bezpieczeństwa i brakiem dostępu do baz danych europejskich agencji. Podsumował, że w jego ocenie nie ma żadnych korzyści z brexitu i w jego wyniku tracą wszystkie zaangażowane strony. Jego zdaniem trzeba wyciągnąć wnioski z referendum i brać pod uwagę obawy własnych obywateli.

W trakcie debaty zabrało głos 7 mówców.

Hilary ARMSTRONG, z brytyjskiej Izby Lordów, powiedziała, że referendum przypadło na szczyt kryzysu migracyjnego, a na jego wynik miało wpływ nieinformowanie społeczeństwa brytyjskiego przez kolejne rządy o korzyściach płynących z członkostwa. Poinformowała o [raporcie](#) Izby nt. przyszłych relacji między Wlk. Brytania a UE, który opisuje trzy kluczowe obszary z punktu widzenia przyszłej współpracy. Oцениła, że dialog zostanie utrzymany bez względu na sposób wystąpienia z UE czy zawarcie ewentualnego porozumienia.

Alyn SMITH, brytyjski poseł do PE, ocenił, że coraz bardziej prawdopodobny staje się brexit bez umowy. Za pożądane uznał uregulowanie praw obywateli, współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa i zawarcie rozliczenia finansowego.

Rozalia Ibolya BIRÓ, z rumuńskiej Izby Deputowanych, za priorytet uznała uporządkowane wystąpienie Wlk. Brytanii z UE i dalsze utrzymanie partnerstwa w dziedzinie obrony opierając się na wspólnych interesach strategicznych.

José Ignacio SALAFRANCA, hiszpański poseł do PE, zwracał uwagę na zobowiązania finansowe Wlk. Brytanii opisane w umowie o wystąpieniu w razie bezumownego brexitu. Sceptycznie ocenił możliwość pozostania Wlk. Brytanii w UE lub zawarcia unii celnej po trzykrotnym odrzuceniu wynegocjowanego porozumienia.

Marc ANGEL, z luksemburskiego parlamentu, zwrócił uwagę, że negocjacje pokazały Europejczykom, jak dużo można stracić w przypadku ewentualnego wyjścia z UE. Apelował o zachowanie takiej samej jedności UE-27 podczas negocjacji umowy o przyszłych warunkach, jak podczas negocjacji umowy o wystąpieniu.

Eugen FREUND, austriacki poseł do PE, zastanawiał się jak można trzykrotnie w ciągu kilku miesięcy głosować tę samą umowę o wystąpieniu z UE, a po trzech latach negocjacji nie można przeprowadzić drugiego referendum. Oceniał, że rządzący konserwatyści boją się wysokiej frekwencji podczas ewentualnego referendum i wyniku, który utorowałby labourzystom drogę do władzy.

Charles KINNOUL, z Izby Lordów, wyraził nadzieję, że brytyjscy parlamentarzyści będą dalej zapraszani na posiedzenia Komisji po wystąpieniu Wlk. Brytanii z UE. Podkreślił, że priorytetem po brexicie będzie opracowanie modelu wzajemnych stosunków, jak również znalezienie przez polityków odpowiedzi na obawy, które skłoniły 52% wyborców państwa członkowskiego do głosowania przeciwko Unii.

Charles TANNOCK, brytyjski poseł do PE, powiedział, że chociaż brexit nie ma żadnego sensu, to politycy muszą znaleźć rozwiązanie wywołanych przezeń reperkusji w dziedzinie bezpieczeństwa. Bezumowny brexit byłby katastrofą, bo Wlk. Brytania zostałaby odcięta od pomocy ze strony Europolu, Eurojustu, dostępu do baz systemu Schengen, ani nie mogłaby korzystać z europejskiego nakazu aresztowania. Ponadto biorąc pod uwagę brytyjski potencjał wojskowy, w tym nuklearny, i współpracę z USA, potrzebne są jakieś ramy prawne dialogu i współpracy. Zasugerował odnowienie formatu Unii Zachodnioeuropejskiej.

Jean BIZET, z francuskiego senatu, wysoko oceniwszy pracę Barniera, zastanawiał się, czy unia celna byłaby dla Wlk. Brytanii atrakcyjna wobec amerykańskich propozycji

umów handlowych, które zakładałyby jednak obniżenie wysokich w przypadku produktów spożywczych norm europejskich.

Javier NART, hiszpański poseł do PE, powiedział, że tonący często pociąga w otchłań próbującego mu pomóc i w rezultacie toną obaj. Przestrzegł instytucje unijne przed tym scenariuszem wątpiąc, czy UE jest w stanie jeszcze pomóc Wlk. Brytanii w procesie wystąpienia wobec chaosu panującego wśród klasy politycznej tego kraju. Wypowiedział się przeciw przedłużeniu terminu brexitu, wyjaśniając, że oznaczałoby to obecność brytyjskich posłów w Parlamencie, którzy stanowiąc jedną dziesiątą jego składu braliby udział w uchwalaniu prawa Unii, nie chcąc być jej częścią.

Miro KOVAČ, z Chorwacji, zastanawiał się, czy ewentualny sukces Wlk. Brytanii po brexicie może stanowić zachętę dla innych państw chcących wystąpić z Unii.

Michel BARNIER podsumowując debatę powiedział, że nikt nie może się cieszyć z brexitu. Powiedział, że UE chce partnerstwa strategicznego z Wlk. Brytanią, którego ramami jest deklaracja o przyszłej współpracy. Podkreślił, że w trakcie negocjacji Unia nie chciała mścić się na Wlk. Brytanii, ani jej poniżyć. Za wyzwanie uznał wypracowanie sposobu funkcjonowania Wlk. Brytanii w programach unijnych, gdy ta nie będzie już państwem członkowskim i dodał, że mimo bliskich więzów, nie będą możliwe relacje na zasadzie *business as usual*. Dodał, że UE nie może w negocjacjach podważyć wspólnego rynku, który jest czymś więcej niż strefą wolnego handlu.

Ocenił, że przedłużenie brexitu nie ma uzasadnienia bez wyraźnego powodu, takiego jak nowe referendum, czy wybory. Konsekwencją dalszego odkładania wystąpienia z UE byłoby przeprowadzenie w Wlk. Brytanii wyborów do Parlamentu Europejskiego i przedłużenie niepewności prawnej. Z drugiej strony Rada może podjąć taką decyzję biorąc pod uwagę prośbę brytyjską wynikającą z nowego pomysłu politycznego.

Najgorszym rezultatem byłoby wystąpienie bez zawarcia umowy. Oznaczałoby to utratę zaufania do Wlk. Brytanii i tylko odłożyłoby negocjacje w czasie. Gdyby po bezumownym brexicie Wlk. Brytania chciała zawrzeć z UE umowę w jakiegokolwiek dziedzinie, UE automatycznie powróci do trzech priorytetowych kwestii: praw obywateli, rozliczenia finansowego i kwestii granicy w Irlandii Płn., które powinny zostać uregulowane przed przejściem do przedmiotowych negocjacji.

Zakończył stwierdzeniem, że rządy muszą wsłuchiwać się w obawy obywateli pod kątem uniknięcia takich skutków jak brexit.

„Przyszłość polityki rozszerzenia i sąsiedztwa”

Głównym tematem trzeciego panelu było rozszerzenie Unii Europejskiej o państwa Bałkanów Zachodnich, które powinno zapewnić tym państwom konieczne reformy i stabilność. Podkreślano też konieczność wywiązania się UE z danych obietnic.

Johannes HAHN, komisarz ds. europejskiej polityki sąsiedztwa i negocjacji ws. rozszerzenia, powiedział, że strategicznym celem Unii wobec państw kandydujących jest stworzenie pewnego poziomu dobrobytu i próba zmniejszenia luki istniejącej między nimi a państwami członkowskimi. Za przykład podał Polskę i Ukrainę, które 30 lat temu były na zbliżonym poziomie dobrobytu, podczas gdy teraz poziom życia w Polsce jest 5-6 razy wyższy niż na Ukrainie.

Za priorytet uznał zacieśnienie kontaktów z tymi państwami kandydującymi, które mają największe szanse na członkostwo. Pozytywnie ocenił współpracę z Gruzją, Mołdawią i Ukrainą, które podpisały z UE umowy stowarzyszeniowe i dodał, że w państwach Bałkanach Zachodnich widać, mimo wciąż utrzymujących się pewnych problemów, znaczne postępy w zakresie wymiaru sprawiedliwości. Wyraził nadzieję na dalszy dialog między Kosowem a Serbią, którego celem jest osiągnięcie porozumienia prawnego między dwoma krajami, od którego zależy przyszłość wielu projektów regionalnych.

HAHN przypomniał, że Unia wyciągnęła wnioski z poprzedniego rozszerzenia i postanowiła nie przyjmować nowych członków, do czasu rozwiązania przez państwa kandydujące problemów wewnętrznych i sąsiedzkich. Poinformował, że w maju br. Komisja Europejska przedstawi sprawozdania roczne ws. poszczególnych państw Bałkanów Zachodnich i Turcji. Zwrócił uwagę, że na podstawie sprawozdań ws. Macedonii Północnej i Albanii zostaną przedstawione rekomendacje w sprawie daty rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych. Oceniał, że negocjacje mogą trwać długo przypominając, że rozmowy z Chorwacją trwały osiem lat. Podkreślił, że przystąpienie Bałkanów Zachodnich do Unii leży we wzajemnym interesie, bo 70% inwestycji w tych krajach pochodzi z państw członkowskich UE.

W czasie debaty zabrało głos 12 mówców.

Dubravka ŠUIČA, chorwacka poseł do PE, podkreśliła, że Bałkany Zachodnie są bliskie UE, która musi wykazać większe zainteresowanie tą częścią świata. Jako orędowniczka

zmiany sposobu głosowania w sprawach zagranicznych w Radzie zastanawiała się dlaczego pewne państwa uparcie blokują niektóre rozwiązania.

Emanuelis ZINGERIS, z litewskiego Sejmu, powiedział, że nie należy traktować Ukrainy, jako państwa zaangażowanego w konflikt dwustronny, bo cierpi ona z powodu agresji sąsiada. W relacjach z Rosją za konieczne uznał ustalenie priorytetów w kontekście jej sprzeciwów przed dalszym rozszerzeniem Unii w kierunku wschodnim i rozbudowy Nord Stream 2.

Tonino PICULA, chorwacki poseł do PE, powiedział, że obecnie w państwach Bałkanów Zachodnich jest dużo protestów i demonstracji nazywanych przez analityków „bałkańską wiosną”. Sceptycznie ocenił możliwość rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych z Albanią i Macedonią Północną po czerwcowym posiedzeniu Rady.

Željana ZOVKO, chorwacka poseł do PE, zwróciła uwagę na sytuację w Bośni i Hercegowinie, gdzie duże wpływy polityczne posiadają Arabia Saudyjska, Rosja i Turcja, a ekonomiczne Chiny. Dodała, że stanowi to wyzwanie dla Unii Europejskiej, która powinna skłonić przywódców dwóch społeczności do zintensyfikowania współpracy pod kątem przyspieszenia integracji.

Nikolaos TOSKAS, z greckiego parlamentu, zwrócił uwagę na historyczne porozumienie Grecji z Północną Macedonią i pierwszą wizytę greckiego premiera w Skopje. Podkreślał potrzebę dalszej integracji państw Bałkanów Zachodnich z UE, argumentując, że Europa nie może sobie pozwolić na istnienie „czarnych dziur” w swoim otoczeniu, gdzie znajdzie siedlisko fundamentalizm islamski. Krytykował Albanię za dyskryminowanie mniejszości greckiej na południu kraju.

Javier COUSO PERMUY, hiszpański poseł do PE, wypowiedział się przeciwko dalszemu rozszerzeniu z uwagi na obecne wewnętrzne wyzwania UE. Apelował o nieprzekreślanie europejskich aspiracji Turcji.

Rozália Ibolya BÍRÓ, z rumuńskiej Izby Deputowanych, przedstawiła priorytety polityczne rumuńskiej prezydencji w kontekście Bałkanów Zachodnich, polegające na rozpoczęciu negocjacji z Albanią i Macedonią Północną, ożywieniu Partnerstwa Wschodniego i strategii dla Morza Czarnego.

Sandra KALNIETE, łotewska poseł do PE, podkreślała wagę dotrzymania przez UE swoich zobowiązań wobec państw kandydujących. Pytała o wsparcie UE dla

zagrożonej niepodległości Białorusi. Wyraziła zadowolenie ze sprawnego przebiegu pierwszej rundy wyborów na Ukrainie.

Zsolt NÉMETH, przewodniczący komisji spraw zagranicznych węgierskiego parlamentu, skrytykował lewicowo-liberalnych federalistów, którzy utrzymują, że rozszerzenie jest nie możliwe do czasu wyjaśnienia sprawy wystąpienia Wlk. Brytanii z UE i reformy struktury zarządzania gospodarczo-monetarnego w UE. Powtórzył, że deklaracja Junckera z początku kadencji o wstrzymaniu procesu rozszerzenia była negatywnym przestaniem.

Tanja FAJON, słoweńska poseł do PE, zwróciła uwagę, że mieszkańcy Kosowa mogą czuć się zawiedzeni niewprowadzeniem w życie liberalizacji systemu wizowego, która mimo że uzyskała poparcie PE, utkwiała w uzgodnieniach w Radzie. Pytała, czy kolejna Komisja Europejska będzie miała komisarza ds. rozszerzenia.

Alojz PETERLE, słoweński poseł do PE, opowiedział się za jak najszybszym rozpoczęciem negocjacji z bałkańskimi państwami kandydującymi.

Miro KOVAČ, z Chorwacji, pytał komisarza o opinię nt. wymiany terytoriów między Kosowem a Serbią.

W podsumowaniu debaty komisarz J. HAHN rozpoczął od poparcia głosowania większością kwalifikowaną w sprawach polityki zagranicznej i dodał, że akcesja nowego państwa do UE musi zostać poparta przez wszystkie państwa członkowskie. Jego zdaniem rozszerzenie UE na Bałkany Zachodnie jest raczej uzupełnieniem poprzednich rozszerzeń. Potwierdził wolę jak najszybszego rozpoczęcia negocjacji z Albanią i Macedonią Północną. Oceniał, że liberalizacja reżimu wizowego dla obywateli Kosowa zależy również od nich samych i elity politycznej kraju, która wiele uczyniła, aby Kosowianie nie składali wniosków o azyl w UE. Powiedział, że negocjacje między Kosowem a Serbią mogą przynieść dobry skutek, tak jak to było w przypadku negocjacji ws. nazwy Północnej Macedonii. Zaznaczył, że o ile zawarta w rezultacie tych negocjacji umowa liczyła 40 stron, to ewentualna umowa kosowsko-serbska będzie liczyła dużo więcej, bo musi prowadzić do trwałego pokoju akceptowanego przez inne państwa.

Za nieuzasadnione uznał nazywanie demonstracji na Bałkanach mianem „bałkańskiej wiosny” tłumacząc, że w każdym kraju protesty mają inne przyczyny.

Komentując zamrożenie negocjacji z Turcją podkreślił, że warunkiem wstąpienia do UE jest przestrzeganie wartości europejskich i prowadzenie polityki zbieżnej z unijną. Obecnie oczywiste jest, że Turcja nie spełnia kryteriów kopenhaskich, ani nie uzgadnia swojej polityki zagranicznej z UE, chociażby w przypadku konfliktu w Syrii. Poparł dalsze finansowanie pewnych przedsięwzięć w Turcji wspierających społeczeństwo obywatelskie. Warunek prowadzenia polityki zagranicznej zbieżnej z unijną odnosi się również do Serbii, która ma bliskie relacje z Rosją. Pomoc dla odbudowy Syrii uzależnił od zawarcia porozumienia pokojowego i zapewnienia warunków dla powrotu uchodźców syryjskich z Libanu, Jordanii, Turcji i Europy.

Zaznaczył, że stanowisko Komisji Europejskiej ws. Nord Stream II jest jednoznaczne, ale mimo że jest on niekorzystny dla Europy ze względów strategicznych, to nie może być blokowany po spełnieniu wszystkich kryteriów. W kwestii Białorusi poinformował, że porozumienie o partnerstwie jest od miesięcy blokowane przez jedno z państw członkowskich. Podkreślił, że umowa ta nie przewiduje członkostwa, a jej celem jest zwiększenie niezależności Białorusi względem Rosji.

Oprac. W. Kuźma